

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 lutego 2015 roku Sąd Rejonowy w Kaliszu zasądził od pozwanego J. B. na rzecz powoda (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w O. kwotę 12.600 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13 października 2012 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 3.053 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym kwotę 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Kaliszu kwotę 250 zł tytułem zwrotu kosztów świadka.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w całości, zarzucając:

I. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu Rejonowego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na błędnym uznaniu, iż cedent K. R. (1) wykonał w pełnym zakresie przedmiot umowy zawartej z pozwanym i nie był zobowiązany do przekazania pozwanemu wykonania opracowań w wersji papierowej w sześciu egzemplarzach, do czego cedent zobowiązał się w trakcie ustalania warunków umowy, która następnie została zawarta w formie pisemnej. Powyższe, zdaniem pozwanego, wynika również z wszechstronnej praktyki obowiązującej do przekazania efektów swojej pracy nie tylko w formie elektronicznej, ale również w formie papierowej. Podkreślił przy tym, że wersja papierowa opracowania branży sanitarnej, wykonanego przez cedenta jedynie w wersji elektronicznej, była niezbędna do przedłożenia jej do uzgodnienia w (...), bowiem nieuzyskanie tego uzgodnienia przez cedenta dyskwalifikowałoby całość dokumentów wielobranżowej i skutecznie uniemożliwiłoby jej przyjęcie przez zamawiającego (...) B..

II. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na uznaniu, iż powód wykonał przedmiot umowy w ustalonym przez strony terminie, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego wynika wprost, że cedent poprzez niezgodne z umową wykonanie przedmiotu umowy i konieczność parokrotnego wykonania poprawek w swoim projekcie w związku z niemożliwością uzyskania niezbędnych uzgodnień, w tym najważniejszego z (...) w B., w istotny sposób przyczynił się do powstania opóźnień w skali całego projektu i realnej szkody materialnej (łac. *lucrum cessans*) po stronie pozwanego.

III. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na błędnym przyjęciu przez Sąd, iż pozwany nie miał zastrzeżeń do wysokości wynagrodzenia cedenta w sytuacji gdy musiał za niego wykonać nakład opracowania, gdyż rzekomo nie informował go o swoich zastrzeżeniach w tym zakresie.

IV. naruszeniu prawa procesowego, które miało wpływ na treść wyroku, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegającą na braku wszechstronnego, logicznego i zgodnego z doświadczeniem życiowym rozważeniem materiału dowodowego, w szczególności na uznaniu za wiarygodne zeznania świadka – cedenta K. R. (1), który osobiście przyczynił się w związku z opóźnieniem w przekazaniu swojego opracowania do naliczenia kar przez zamawiającego, tym samym w oczywisty sposób miał interes w popieraniu stanowiska powoda. Był on bezspornie zainteresowany pozytywnym dla powoda rozstrzygnięciem postępowania, bowiem w trakcie postępowania, jako świadek, wielokrotnie zeznawał w sposób niezgodny z prawdą i ustaleniami poczynionymi pierwotnie z nim jako stroną umowy a pozwanym.

Wskazując na powyższe, pozwany wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, a ponadto z ostrożności procesowej o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazał, co do zarzutu I, że K. R. (2) (będący w tej sprawie cedentem) nie wykonał opracowania w wersji papierowej, a zatem nie wywiązał się z warunków zawartej ustnie w tym zakresie umowy, a dodatkowo nie miał on interesu aby potwierdzić tę okoliczność, która mogłaby mieć negatywny wpływ na postępowanie, w którym występuje jako świadek strony powodowej, na której rzecz dokonał cesji praw.

Odnosnie zarzutu II apelujący wskazał, że termin wykonania dzieła był przesuwany nie z winy pozwanego, lecz z uwagi na błędy i nienależyte wykonanie zleconego dzieła przez K. R. (2). Zdaniem skarżącego opóźnienia, których dopuścił się cedent należy rozpatrywać w kontekście tej sprawy globalnie, tj. w kontekście całego wielobranżowego projektu i umowy zawartej z inwestorem, która przewidywała kary umowne w odniesieniu do wartości całego projektu. W ocenie pozwanego nienależyte wykonanie przez cedenta przedmiotu umowy i powstałe w związku z tym opóźnienia doprowadziły w bezsporny umowy zawartej z powodem.

Co do zarzutu III, zdaniem skarżącego Sąd błędnie przyjął, iż pozwany nie miał zastrzeżeń, co do wysokości faktur wystawianych przez cedenta. Wskazał przy tym, że pozwany informował cedenta, iż z uwagi na fakt, że powód nie przekazał pozwanemu efektów swojej pracy w formie papierowej, a wyłącznie w formie elektronicznej, będzie zmuszony na rzecz pozwanego, ponieść koszty - związane z wydrukiem graficznej i opisowej zlecenia (nakład 2 x po 6 kopii). Za nietrafione uznał też stwierdzenie Sądu, iż kary zostały naliczone bezpodstawnie oraz w dowolny sposób, bowiem takie jego uprawnienie wynika z przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 k.c.)

Odnosnie zarzutu IV apelujący stwierdził, że Sąd niewłaściwie określił wiarygodność świadka K. R. (2), który ma interes w pozytywnym dla powoda rozstrzygnięciu toczącego się postępowania oraz że Sąd zupełnie pominął zeznania pozwanego.

Skarżący podkreślił jednocześnie, że Sąd Rejonowy wydał wyrok nie dysponując całością materiału dowodowego, tj. pominął przesłuchanie powoda i zamknął przewód sądowy uniemożliwiając pozwanemu odniesienie się do twierdzeń strony pozwanej. Jako pozwany wnosił o odroczenie terminu rozprawy z uwagi na konieczność zapewnienia w owym czasie opieki chorej osiemdziesięcioletniej, samotnej matce, zamieszkałej w N.. W tym okresie nie był już reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, gdyż w dniu 17 grudnia 2014 roku wypowiedział pełnomocnictwo adwokatowi R. C., o czym zawiadomiłem Sąd Rejonowy w Kaliszu faksem w dniu 8 grudnia 2014 roku. Sąd nie uwzględnił tegoż wniosku, a wydając wyrok dopuścił się naruszenia art. 233 k.p.c. Ponadto dodał, że w dniu 23 lutego 2015 roku zwrócił się do Sądu Rejonowego w Kaliszu z wnioskiem o sporządzenie i doręczenie mu wyroku z uzasadnieniem, głównie z ostrożności procesowej w związku z informacją uzyskaną w dniu 1 kwietnia 2015 roku od pracownika sądu, że wyrok wysłano do jego byłego pełnomocnika procesowego, który go osobiście o tym fakcie w ogóle nie powiadomił.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanego w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed sądem II instancji według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do najdalej idącego zarzutu, który choć nie został wyartykułowany w sposób formalny jako zarzut w apelacji, ale podniesiony w jej uzasadnieniu (k. 272), zmierzał do wykazania, że pozwany został pozbawiony możliwości obrony praw z uwagi na nieodroczenie rozprawy przez Sąd I instancji, pomimo złożonego w tym przez pozwanego wniosku.

Należy pamiętać, że w myśl art. 378 § 1 k.p.c. Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Jedną z przesłanek nieważności jest pozbawienie strony możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Polega ona na tym, że strona na skutek wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części, jeżeli skutki tych wadliwości nie mogły być usunięte na następnych rozprawach przed wydaniem w danej instancji wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 maja 1974 roku, II CR 155/74, OSP 1975/366). W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalone jest stanowisko, że nieważność postępowania wskutek pozbawienia strony możliwości obrony jej praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. ma miejsce wówczas, gdy w następstwie naruszenia przez sąd

przepisów postępowania strona, wbrew swej woli, została faktycznie pozbawiona możliwości działania, w szczególności zaprezentowania przed sądem swoich racji - przedstawienia swoich twierdzeń faktycznych, zgłoszenia dowodów na ich poparcie, odniesienia się do argumentów i dowodów prezentowanych przez stronę przeciwną, odniesienia się do przeprowadzonych już przez sąd dowodów (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 19 września 2002 roku I PKN 400/2001 OSNP 2004/9 poz. 152, oraz powołane tam: orzeczenie Sądu Najwyższego z 21 czerwca 1961 roku, 3 CR 953/60 Nowe Prawo 1963/1 str. 117 z glosą W. Siedleckiego). Naruszeniem prawa do obrony są zatem takie uchybienia procesowe popełnione przez sąd, które w praktyce uniemożliwiają stronie podjęcie stosownej obrony.

Pozwany podniósł w apelacji, że Sąd Rejonowy bezzasadnie nie odroczył terminu rozprawy poprzedzającej bezpośrednio wydanie wyroku w sprawie pomimo jego wniosku w tym zakresie, przez co uniemożliwił mu ustosunkowanie się do twierdzeń powoda. Jak stwierdził Sąd Najwyższy, rozprawa ulega odroczeniu w sytuacjach wskazanych w art. 214 § 1 k.p.c., a zatem nie jest konieczny wniosek strony o odroczenie (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2009 roku, IV CSK 468/08, Lex nr 515415).

Zgodnie z art. 214 k.p.c. rozprawa ulega odroczeniu jeżeli sąd stwierdzi nieprawidłowość w doręczeniu wezwania albo jeżeli nieobecność strony wywołana jest jakimś nadzwyczajnym wydarzeniem lub inną sądowi znaną przeszkodą, której nie można przewyciężyć. To do Sądu należy ocena czy określoną przez wnioskodawcę okoliczność faktyczną zaistniała i stanowiącą w jego ocenie nadzwyczajne wydarzenie należy w ten sposób zakwalifikować i odroczyć rozprawę. Treść art. 214 § 1 k.p.c. nie pozostawia wątpliwości, iż okoliczności uzasadniające odroczenie rozprawy muszą mieć charakter wyjątkowy, nadzwyczajny. Obowiązek wykazania, iż tego rodzaju okoliczności występują obciąża stronę, która się na nie powołuje. Niewykazanie tego rodzaju przeszkód lub powołanie się na okoliczności typowe, nie mające charakteru wyjątkowego, jako przyczynę uzasadniającą wniosek o odroczenie rozprawy, winno skutkować jego oddaleniem.

Jako przyczynę odroczenia rozprawy w dniu 17 lutego 2015 roku pozwany wskazał w nadesłanym poprzedniego dnia fakcie, pogrzeb jego brata zamieszkałego w D. (k. 219). W ocenie Sądu odwoławczego samo wskazanie uroczystości pogrzebowej (niewątpliwie okoliczności nadzwyczajnej) w kontekście późniejszych zdarzeń procesowych, nie dawało uzasadnionych podstaw do odroczenia rozprawy przez Sąd I instancji. Pomimo bowiem powołania się na tę okoliczność w apelacji, pozwany nie przedstawił żadnych dokumentów, które by potwierdzały czy też uprawdopodobniały tę okoliczność. Wskazać należy, że pozwany kilkakrotnie w toku postępowania pierwszoinstancyjnego wnioskował o odroczenie rozprawy (przez fax) powołując się na sytuację rodzinną (k. 67, 92) nie dołączając, nawet po fakcie żadnej dokumentacji uprawdopodobniającej zaistnienie tych zdarzeń. W tej sprawie oczekiwanie uprawdopodobnienia okoliczności mającej uzasadnić odroczenie rozprawy tym bardziej jest zasadne, że w apelacji skarżący jako przyczynę odroczenia rozprawy w dniu 17 lutego 2015 roku wskazał już inną okoliczność, tj. konieczność zapewnienia opieki chorej matce w N. (k. 272).

Sam fakt, iż pozwany nie był obecny na rozprawie nie implikuje uznania, że strona pozwana pozbawiona była możliwości uczestnictwa w rozprawie, a w konsekwencji nieważności postępowania. Po pierwsze, należy mieć bowiem na uwadze, że pozwany nie był wezwany do obowiązkowego stawiennictwa na rozprawie, bowiem został już przesłuchany jako strona na rozprawie w dniu 16 grudnia 2014 roku w ramach pomocy sądowej i miał możliwość zajęcia stanowiska oraz ustosunkowania się do twierdzeń strony przeciwnej (k. 206-209) (tak: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2014 roku, IV CSK 463/13). Po drugie: był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika adwokata R. C., który został zarządzeniem sędziego referenta zawiadomiony o terminie rozprawy i zobligowany do podania ostatecznego stanowiska w sprawie (zarządzenie k. 210, potwierdzenie odbioru k. 218).

Podkreślić należy, że rozprawa powinna być wyznaczona z uwzględnieniem wymogów z art. 149 § 2 k.p.c. dopiero niezachowanie tych wymogów w sytuacji, w której bezpośrednio po zamknięciu tak wyznaczonej rozprawy zapadł wyrok, stanowi naruszenie art. 149 § 2 k.p.c. ze skutkiem w postaci nieważności postępowania na podstawie art. 379 pkt 5 k.p.c.

Pozwany w uzasadnieniu apelacji wprawdzie twierdził, że wypowiedział pełnomocnictwo temu pełnomocnikowi w dniu 17 grudnia 2014 roku, a więc przed terminem rozprawy, jednak z akt sprawy nie wynika, że wypowiedzenie, na które się powołuje, dotarło do sądu przed rozprawą poprzedzającą wydanie wyroku w sprawie. Jedyne powiadomienie w tym przedmiocie zostało nadesłane do sądu w formie faxu w dniu 2 kwietnia 2015 roku (k. 242), a więc po wydaniu wyroku. Do pisma tego pozwany wprawdzie załączył pismo z odnotowaną datą 18 grudnia 2014 roku zawiadamiające rzekomo Sąd Rejonowy w Kaliszu o cofnięciu z dniem 17 grudnia 2014 roku adwokatowi C. pełnomocnictwa (k. 243), jednak żadnego z tych pism nie można wywnioskować, że rzeczywiście takie zawiadomienie zostało nadane we wskazanym w nim dniu i dotarło do sądu przed ostatnim terminem rozprawy. Oczywistym bowiem jest, że pozwany chcąc wykazać, iż zawiadomił Sąd w odpowiednim terminie o wypowiedzeniu pełnomocnictwa winien dysponować albo raportem wysłania faxu, z którego wynikałaby data nadania pisma tą drogą, albo potwierdzeniem odbioru operatora pocztowego, jeśli wysłał zawiadomienie listownie. Brak zawiadomienia w aktach sprawy obciąża pozwanego obowiązkiem wykazania, że zawiadomił o tym fakcie Sąd w odpowiednim terminie. Tymczasem pełnomocnik pozwanego, któremu doręczono zawiadomienie o terminie rozprawy, zawiadomienie to odebrał, co potwierdził podpisem na zwrotnym potwierdzeniu odbioru, nadto nie zwrócił tego zawiadomienia, jak też doręczonego mu zapadłego w sprawie wyroku z uzasadnieniem, z czego zasadnie wnioskować należy, że w dacie ostatniego terminu rozprawy i wydania wyroku nadal był pełnomocnikiem pozwanego. Więcej, pełnomocnik pozwanego nie odesłał doręczonego mu wyroku wraz z uzasadnieniem. Powyższe oznacza, że zarzut nieważności postępowania z uwagi na niemożność obrony swoich praw przez pozwanego należało ocenić jako niezasadny.

Uwzględniając powyższe Sąd Okręgowy uznał, iż nieodroczenie rozprawy w dniu 17 lutego 2014 roku nie stanowiło uchybienia procesowego i dlatego też nie dopatrywał się podstaw do stwierdzenia pozbawienia pozwanego możliwości obrony swoich praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c.

Przechodząc do zarzutów apelacyjnych, zdaniem Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy zasadnie uznał, iż pozwany nie wykazał istnienia wierzytelności wzajemnej w stosunku do cedenta, a w konsekwencji podniesiony przez pozwanego zarzut potrącenia w tej części, za niezasadny.

Pozwany zarzucał Sądowi I instancji naruszenie swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie w oparciu o zebrany materiał dowodowy, że cedent K. R. (1), podwykonawca zleconego w ramach umowy o dzieło z dnia 24 kwietnia 2012 roku opracowania koncepcji określonych robót sanitarnych dla kompleksu wojskowego G.koło G., w związku z niewykonaniem tej umowy pełnym zakresie (zarzut I), opóźnieniem przez niego prac (zarzut II), nie ponosi odpowiedzialności odszkodowawczej umownej na podstawie art. 483 k.c., czy też ustawowej z art. 471 k.c., za naliczenie kar umownych z tytułu opóźnienia w wykonaniu szerzej zakreślonych prac zleconych mu w ramach tej samej inwestycji przez głównego wykonawcę (...) (H. S. prowadzącego działalność gospodarczą pod tą nazwą).

Z istoty kary umownej wynika, że musi ona być zastrzeżeniem umownym, wprowadzanym do umowy w ramach swobody kontraktowania, mającym na celu wzmocnienie skuteczności więzi powstałej między stronami w wyniku zawartej przez nie umowy i służy realnemu wykonaniu zobowiązań (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2008 roku, V CSK 85/08, LEX nr 457785). Dłużnik musi więc zgodzić się na karę umowną, której skutkiem jest przejęcie przez dłużnika gwarancję jego wykonania, przez zobowiązanie się dłużnika do zapłaty wierzycielowi określonej kwoty pieniężnej w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania.

Tymczasem z treści umowy zawartej pomiędzy cedentem a pozwanym (k. 10) nie wynika, że strony ustaliły zobowiązanie gwarancyjne cedenta w postaci zastrzeżenia kar umownych. Pozwany nie wykazał też, że takie zastrzeżenie zostało zawarte w jakimkolwiek innym dokumencie stanowiącym aneks, czy też uzupełnienie tej umowy. Oczywiście bezzasadne jest więc powoływanie, jako podstawy roszczeń pozwanego z tytułu kar umownych względem cedenta, postanowień innej umowy zawartej przez głównego wykonawcę z głównym inwestorem, z której wynika wprost umowna odpowiedzialność odszkodowawcza głównego wykonawcy względem tego podmiotu (§ 7 umowy k. 31), skoro dłużnik na karę umowną musi wyrazić zgodę. Pozwany w żaden sposób nie wykazał, że kary umowne zostały zastrzeżone w umowach pomiędzy kolejnymi podmiotami realizującymi inwestycję, tj. głównym wykonawcą a wykonawcą oraz wykonawcą (pозwanym) a podwykonawcą (cedentem). Pozwany nie udowodnił wreszcie, że główny

wykonawca potraktował obciążającą go karę umowną w kategoriach szkody wywołanej przez podwykonawców i obciążył ich roszczeniem odszkodowawczym na podstawie art. 471 k.c.

Z załączonych do akt sprawy dokumentów wynika jedynie, że inwestor w związku z niedotrzymaniem terminu w wykonaniu naliczył karę umowną na podstawie § 7 umowy, wobec głównego wykonawcy, czyli H. S. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) (k. 33). Brak jest jednak w aktach sprawy jakichkolwiek dowodów na to, że H. S. obciążył pozwanego szkodą w postaci uiszczonej przez siebie kary umownej, a w szczególności, że pozwany zapłacił jakiegokolwiek świadczenie odszkodowawcze na rzecz H. S. i mógł zwrócić się do cedenta o refundację tej zapłaty, a przeciwko powodowi skierować zarzut potrącenia.

Podkreślić ponadto należy, że ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, jak twierdzi pozwany, że do opóźnienia wykonania łączącej go z cedentem umowy, której termin wykonania upływał 20 maja 2012 roku, doszło z winy tego ostatniego w znacznej części. Sam pozwany zeznał, że zamawiający (inwestor) termin umowy z pracownią S. (głównym wykonawcą) aneksował aż 5 razy, bo zwiększał się zakres opracowania i zmieniały się pierwotne założenia według, których miały być wykonywane opracowania. (k. 207). Powyższe świadczy jedynie o tym, że niewątpliwie cała inwestycja była opóźniona, natomiast w żaden sposób nie dowodzi, że do tego opóźnienia przyczynił się wykonawca K. R.

Samo twierdzenie pozwanego, że opóźnienia, których dopuścił się cedent należy rozpatrywać globalnie, tj. wielobranżowego projektu i umowy zawartej z inwestorem, która przewidywała kary umowne w odniesieniu do całości projektu, nie daje podstaw do ustalenia ewentualnego rozmiaru szkody, której pozwany domaga się naprawienia. Skarżący nie wykazał bowiem czy i w jakim zakresie poniósł uszczerbek na skutek opóźnień spowodowanych przez podwykonawcę w wykonaniu łączącej ich umowy, ani też faktu jego obciążenia karami umownymi przez inwestora (jedeny dokument w aktach dotyczy obciążenia tymi karami głównego wykonawcy). Fakt obciążenie H. S. przez inwestora karami umownymi z tytułu zwłoki nie świadczył jednak o tym, że za zwłokę tę odpowiedzialność ponosił K. R.. Okoliczność ta nie została w każdym razie udowodniona.

Wobec braku podstaw do kwestionowania przez pozwanego istnienia wierzytelności dochodzonej przez powoda w drodze zarzutu potrącenia z tytułu kary umownej obciążającej H. S., zarzuty apelacyjne pozwanego należało rozpatrzyć w kontekście odpowiedzialności cedenta za rzekomo niekompletne wykonanie przedmiotu umowy.

Artykuł 471 k.c. przewiduje odpowiedzialność odszkodowawczą za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania. Zakłada zatem istnienie zobowiązania do spełnienia świadczenia. Na podstawie tego przepisu naprawieniu podlega szkoda wyrządzona wierzycielowi przez dłużnika wskutek niespełnienia lub nienależytego spełnienia oznaczonego świadczenia stanowiącego przedmiot zobowiązania dłużnika wobec wierzyciela.

Pozwany w apelacji twierdził, że wbrew ustaleniom Sądu I instancji, przedmiot łączącej go z cedentem umowy obejmował wykonanie opracowań koncepcji określonych robót sanitarnych dla kompleksu wojskowego w G. koło G. w wersji papierowej w sześciu egzemplarzach. Tymczasem z umowy nie wynika, aby cedent zobowiązał się do sporządzenia powyższego opracowania w takiej formie. Tak też utrzymywał przesłuchany w charakterze świadka wykonawca K. R. (k. 95). Jeśli jednak pozwany uzasadniając swoje roszczenie powoływał się na postanowienia umowne niewynikające z zawartej pisemnej umowy o dzieło załączonej do akt sprawy, to zgodnie z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c., na nim spoczywał obowiązek udowodnienia, że do uzgodnień w tym zakresie pomiędzy stronami doszło.

Pozwany w zeznaniach (k. 207), jak i w uzasadnieniu apelacji (k. 271) wskazał wprawdzie, że co do wydruków w papierowej formie umówił się z cedentem ustnie, jednak nie zaoferował w tym zakresie, oprócz własnych twierdzeń, żadnych dowodów. Pomimo twierdzeń, że wersja papierowa opracowań była niezbędna do przedłożenia jej do uzgodnień przez (...), co miało świadczyć o zobowiązaniu wykonawcy w tym zakresie, pozwany w zeznaniach przyznał, że ostatecznie ustalono, że to on wykona papierową wersję na własny koszt, a podwykonawca zapłaci ile będzie wynikało z faktury (k. 208). Tymczasem, dla udowodnienia tej tezy, nawet nie przedstawił rachunku potwierdzającego wysokość wydatkowanej na ten cel kwoty.

Dodatkowo apelujący odwołując się w apelacji do powszechnie przyjętej praktyki w stosunkach gospodarczych, zobowiązującej wykonawcę do przekazania efektów swojej pracy nie tylko w formie elektronicznej, ale i papierowej, dopuścił się swoistej sprzeczności w zakresie wykazania podstaw istnienia takiego obowiązku po stronie cedenta, czym niewątpliwie osłabił dodatkowo wiarygodność swoich twierdzeń, co do uzgodnień ustnych w tej części.

Przede wszystkim jednak również w tym przypadku pozwany nie przedstawił żadnych dowodów, świadczących o tym, że poniósł koszty dodatkowych wydruków. Nie udowodnił więc poniesienia jakiegokolwiek szkody.

Jako bezzasadny należy uznać zarzut III, naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w kontekście poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń, co do nie kwestionowania przez pozwanego wystawionej przez wykonawcę faktury VAT z dnia 28 września 2012 roku na kwotę uzgodnionego w umowie wynagrodzenia z terminem płatności 12 października 2012 roku (k. 9). Pozwany wystawioną fakturę przyjął i nie kwestionował jej, aż do czasu cesji wynikającej z niej wierzytelności na rzecz powoda (k. 11-12 odwrot). Pozwany nie wykazał też aby do tego czasu wykonawca otrzymał od niego jakąkolwiek notę księgową, z której wynikałoby, że kwestionuje wysokość należnego wykonawcy wynagrodzenia i dokonuje rozliczenia wynikającego z wykonania przez niego opracowania w formie papierowej. Faktem pozostaje, że oświadczenie o dokonaniu potrącenia przez pozwanego należności z tytułu nałożonych na głównego wykonawcę kar umownych, pozwany złożył wykonawcy dopiero po zawiadomieniu go o dokonaniu cesji wierzytelności (k. 35-36), co potwierdza ustalenie, że pozwany w czasie realizacji umowy nie kwestionował, że umowa była wykonywana zgodnie z ze zleceniem.

Odnosnie do zarzutu IV wskazać należy, że Sąd Rejonowy wprawdzie w sposób lapidarny ocenił zeznania świadka K. R. jako wiarygodne, jednak w tym zakresie nie uchybił zasadzie swobodnej oceny dowodów wynikającej z art. 233 § 1 k.p.c.

Granice swobodnej oceny dowodów, jak podkreśla się w doktrynie prawniczej i orzecznictwie sądowym "są zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego".

Wbrew zarzutom pozwanego, zeznania jedyne go świadka w sprawie K. R., nie mogą zostać pozbawione waloru wiarygodności przez to, że jak twierdzi apelujący, był on zainteresowany pozytywnym dla powoda rozstrzygnięciem, jako cedent kwestionowanej przez pozwanego wierzytelności. Zeznania tego świadka znajdują oparcie w zgromadzonych w sprawie dokumentach, z których tak jak twierdzi świadek, nie wynika, że podwykonawca przyczynił się do powstania opóźnienia w realizacji całej inwestycji, a w konsekwencji do nałożenia przez inwestora kar umownych z tytułu nieterminowego wykonania inwestycji, które wbrew twierdzeniom pozwanego, nie obciążały jego tylko głównego wykonawcę (pismo i nota księgowa k. 33-34). Tym samym zeznania pozwanego jawią się jako niewiarygodne, bowiem nie są spójne z zeznaniami świadka a nadto nie znajdują potwierdzenia w dokumentacji załączonej przez strony.

Wobec niewykazania przez pozwanego zasadności zgłoszonych roszczeń odszkodowawczych i zgłoszonego zarzutu potrącenia, uzasadnionym było uwzględnienie przez Sąd Rejonowy roszczenia powoda sformułowanego w pozwie o zasądzenie części niewypłaconego wynagrodzenia za wykonanie zleconego dzieła w umówionej wysokości.

Sąd Okręgowy nie dostrzegł żadnych uchybień zaskarżonego wyroku, które winny być uwzględnione w toku kontroli instancyjnej z urzędu. W tym stanie rzeczy, wobec bezzasadności wskazanych zarzutów Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Zasądzona kwota 1.200 zł stanowi wynagrodzenie pełnomocnika powoda będącego adwokatem, którego wysokość Sąd określił na podstawie § 6 punkt 5 w związku z § 13 ustęp 1 punkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z

dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 roku, poz. 461 ze zm.).